

GAZETA LEGnicka

Nr 68 (247) Rok II Poniedziałek, 6 kwietnia 1992 r. Cena 1000 zł.

NARODOWO I "PSYCHICZNIE"...

Bolesław Tejkowski - szef polskich narodowców - Wspólnoty Narodowej po raz pierwszy pojawił się w Legnicy trzy lata temu. Osobiście rozklejał karteczki informujące o narodowym spotkaniu... Skutek był taki, że nie przybył nikt. Pod świetlicą kolejarzy bezskutecznie oczekiwał na chętnych narodowców.

W sobotnie popołudnie pod Akademią Rycerską zjawili się ok. 300 polskich narodowców, w większości pijanych i agresywnych skinheadów przybyłych do Legnicy głównie z Wrocławia, Katowic i Warszawy. Zjawili się też i sam Tejkowski informując, że wbrew rozpowszechnionym plotkom nie jest "drugim Adolfem Hitlerem". Nie przeszkodziło mu to jednak w wezwaniu do zdecydowanej rozprawy z Żydami, Niemcami, Murzynami i wszystkimi nie-Polakami. "Łyse pały" żadne wrażeń chętnie usłuchały swego wodza i nie bawiąc się w ideologię, wieczorem wyległy na ulice Legnicy,

szukając okazji do bójek. Policja na szczęście nie zbagatelizowała złotu narodowców i też nie bawiąc się w ideologię pałowała tych, którzy na to zasługiwali. Mimo policyjnej asysty na mieście doszło do kilku większych burd ulicznych. W wyniku bójek ranni byli po obu stronach barykady. Policja i tak, wyjątkowo wyrozumiała dla rozbijanej wyobraźni politycznej setek "psychicznych", zapanowała nad sytuacją o czwartej nad ranem, pakując pijane towarzystwo do pociągu jadącego w kierunku Wrocławia. Ponad stu legnickich policjantów eskortowało pociąg-widmo aż do Leśnicy. Tejkowski uzna imprezę za ze wszech miar udaną. Polska dla Polaków - to zabrzmiało dumnie i groźnie. Podobno Hitler zaczynał tak samo...

Wódz zapowiedział częstsze przyjazdy do Legnicy. Uznał potrzebę obrony polskości Ziemi Zachodnich. Będzie bronił naszych miast przed zalewem żydo-niemczyzny. Sic !!!

Wypadek w Hucie

Do poważnego wypadku kolejowego doszło w sobotę na terenie Huty Miedzi w Legnicy. Lokomotywą spalinową z doczepioną platformą kierowali maszynista Kazimierz J. i jego pomocnik Bogdan M. Nie zachowali prawidłowej prędkości przy przetaczaniu oraz utracili kontakt z manewrowym. Skutkiem tego było najechanie na stojący skład wagonów do przewozu rudy miedzi.

Doszło do zderzenia, spiętrzenia się i wypadnięcia wagonów z szyn. Straty oszacowano wstępnie na 100 mln. zł. Kazimierz J. i Bogdan M. zbiegli z miejsca wypadku. W tym miejscu nasuwa się jedno pytanie: czy winny ucieczki będzie znowu osławiony stres, czy też...?

Wizyta Spychalskiej

W ostatni czwartek na terenie województwa legnickiego przebywała Ewa Spychalska - przewodnicząca OPZZ i poseł do Sejmu RP. Spotkała się ze związkowcami ZZH Huty Miedzi "Głogów", Zarządem KGHM oraz z przedstawicielami nowo powstałego w Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

W spotkaniach "gorącymi" tematami były polityka gospodarczo-finansowa rządu, spadek dochodów rodzin pracowniczych, bezrobocie itp. Bardzo krytycznie oceniono Sejm. Nawet E. Spychalska stwierdziła, że "czasami" myśli, że prezydent Wałęsa powinien rozwiązać parlament.

Veto "Solidarności"

Jesienią ubiegłego roku, Zarząd KGHM "Polska Miedź" S.A. przyjął postulat Związków zawodowych odnośnie ustanowienia tzw. specjalnej premii miesięcznej, dzięki czemu, w ostatniej chwili, odwołano wcześniej proklamowany strajk.

Premia ta była dotychczas regularnie wypłacana we wszystkich zakładach. Jednak niedawno, kierownictwo Kombinatu upoważniło dyrektorów oddziałów do wstrzymania "premi specjalnej", jeśli aktualna i przewidywana sytuacja finansowa jest niekorzystna.

Z takim stanowiskiem Zarządu nie zgadza się Regionalna Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność". Choć nie była ona sygnatariuszem zawartego 31 października ubr. porozumienia, to jednak uważa, iż dokument ten musi być honorowany i administracja nie może go jednostronnie łamać.

RING WOLNY

"Obyś żył w ciekawych czasach...", mówi stare chińskie porzekadło. I żyjemy.

Są tacy co mówią, że gdyby w państwie panował ład, dobrobyt i nie działo się nic interesującego to byśmy się znużdził na śmierć. My się nie nudzimy.

O przywódcy mówi się, że jeżeli podejmują się rządzenia, w tak skomplikowanej sytuacji, jak nasza, to muszą być mądrzy albo pozbawieni rozumu. Osądźmy sami jacy oni są.

Dobrobyt obywateli płynie z ich rąk pracy. To standartowe powiedzonko praktycznie każdego ideologa. Blisko trzy miliony ludzi w kraju poszukuje zatrudnienia.

Kiedyś w Polsce dążono do komunizmu. Teraz mówi się, że do gospodarki rynkowej.

Zamienił stryjek siekierkę na kijek, powiedział chłopiek roztropek....

Fighter

DZIŚ W NUMERZE:

- * Poszukiwania zabójców
- * Wojna o srebro
- * Europa w Legnicy
- * Puszka Pandory
- * Wielka susza
- * LOTTO

Z kraju i ze świata

* Sytuację gospodarczą w Finlandii po przetransferowaniu za granicę 2,2 mld. dolarów, tj. 1/3 rezerw banku centralnego, określa się jako krytyczną. Wskaźnik bezrobocia osiągnął 12,6 proc. a wskaźniki gospodarcze systematycznie spadają.

* Prezydent Rosji B. Jelcyn zagroził przejściu pod jurysdykcję Rosji całej Floty Czarnomorskiej, gdyby Ukraina próbowała zawiadnąć jakąś jej częścią.

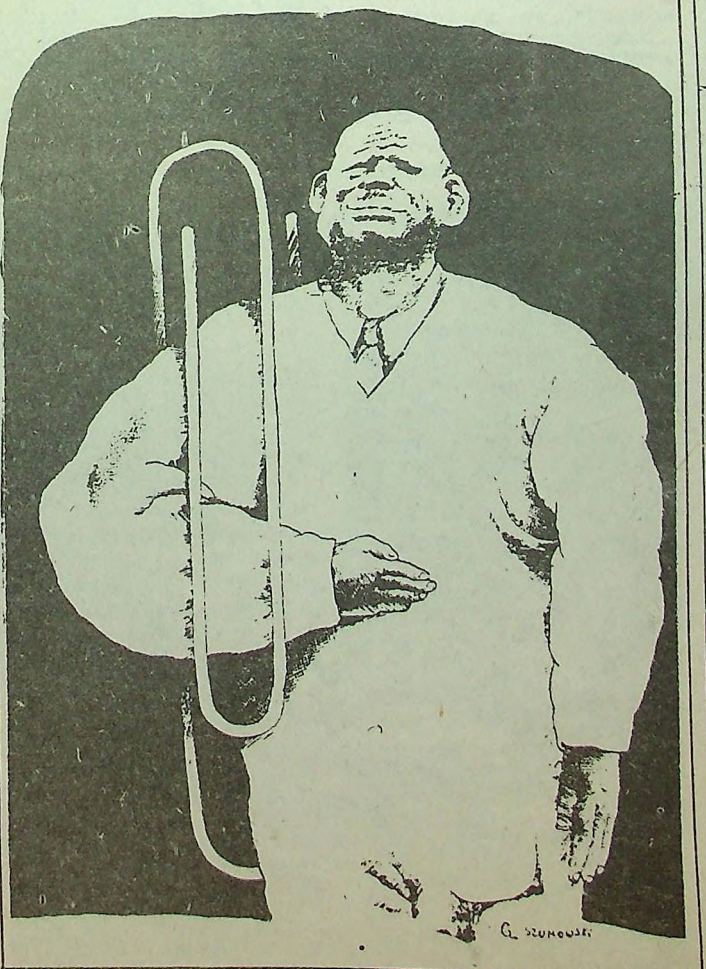
* Do 30 bm. rząd powinien przedstawić Sejmowi projekt Ustawy o zakresie bezpłatnych świadczeń medycznych. Domagają się tego posłowie wielu klubów - od prawicy do lewicy - którzy wystąpili z projektem uchwały Sejmu w tej sprawie.

* W Miętnej k. Gawrolina zakończyły się obrady IX Krajowego Zjazdu Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Prezesem Zarządu Głównego wybrano szefa PSL - Waldemara Pawlak.

* Wszycie esperalu - 600 tys. zł., odtruwanie poalkoholowe - 480 tys., spotkanie terapeutyczne - 200 tys., - tyle kosztuje pomoc w jednej z prywatnych firm zajmującej się terapią osób mających problemy z alkoholem.

* Ekstermiści serbscy usiłowali w nocy z soboty na niedzielę zająć wszystkie posterunki policyjne w Bośni i Hercegowinie. Podczas walk śmierć poniosły co najmniej trzy osoby, w tym dwóch policjantów bośniackich

GALERIA SATYRYKONU





Wieści z legnickiego Ratusza

W ostatnim okresie Zarząd Miasta Legnicy zapoznał się z informacją o stanie mienia komunalnego, czyli ogólnie rzecz ujmując - ze stanem majątku gminy Legnica.

Otóż obszar naszego miasta na koniec ubiegłego roku wyniósł 5548 ha powierzchni ogółem, w tym użytki rolne i leśne oraz grunty pod wodami stanowią 51 proc. powierzchni ogólnej, pozostałe 49 proc. - to tereny nierolnicze.

Gmina Legnica stała się z mocy prawa właścicielem 1954 ha 68 arów 97 m², co stanowi 35 proc. ogólnej powierzchni miasta.

Nieruchomości wchodzące w skład zasobu gruntów komunalnych oraz administrowanych przez Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej wynoszą - 1412 ha 38 arów 66 m², natomiast nieruchomości należące do przedsiębiorstw i zakładów

podporządkowanych Radzie Miejskiej obejmują - 277 ha 82 ary 93 m².

3 kwietnia br odbyło się posiedzenie Kolegium Rady Miejskiej, na którym przyjęto projekty dokumentów, przygotowanych przez Zarząd Miasta.

Będą one przedmiotem dyskusji radnych na najbliższej sesji Rady Miejskiej, która rozpatrzy sprawozdanie z wykonania budżetu i planu rzeczowo-finansowego miasta za rok 1991 oraz wypowie się w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Miasta.

Jak informuje dyrektor Izby Wyrzeźwien w Legnicy Bożena Mucha - w I kwartale br. w Izbie Wyrzeźwien przebywało 750 osób, w tym 700 mężczyzn, 28 kobiet i 22 nieletnich. Po raz drugi w br. przebywało 38 osób, a 9 - po raz trzeci.

PIELEGNOWANIE PAMIĘCI

Jak poinformowano nas w Towarzystwie Pamięci Ofiar Lubina '82, książka o tragicznym sierpniu jest już gotowa do druku. Trwa skład komputerowy. Autorem "Alarmu dla miasta Lubina" jest Stanisław Śnieg, znany w mieście działacz "Solidarności".

Książkę będzie drukować lubiński "Intrograf". Powinna ukazać się pod koniec czerwca w nakładzie 10 tysięcy w całości. W TPOL myśli się o drugim, rozszerzonym wydaniu, po zakończeniu śledztwa, które nadal trwa w Prokuraturze

Wojewódzkiej.

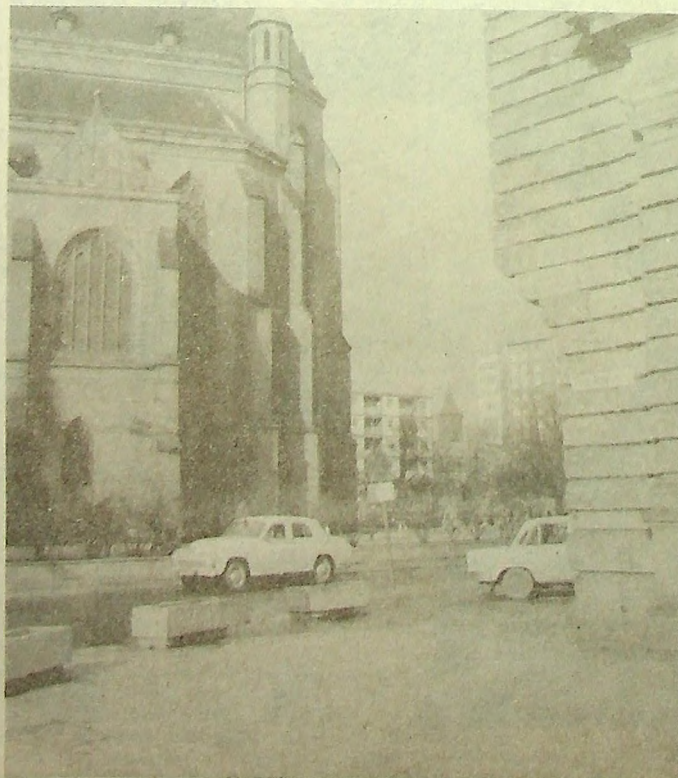
Wśród ponad 100 stron książki będzie można znaleźć wypowiedzi poszkodowanych i naczynych świadków lubińskich demonstracji. Autor próbuje również odpowiedzieć na pytanie, dlaczego do tragedii doszło właśnie w Lubinie?

Przypomnijmy, że książka powstawała dość długo. Poprzednie autorki rozstały się z TPOL wyraźnie skłócone. Tym razem jednak powinniśmy już zobaczyć "Alarm dla miasta Lubina" w księgarniach.

(ska)

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawelek



KTO WIDZIAŁ ZABÓJCÓW?

W piątkowym numerze naszej gazety obszernie informowaliśmy czytelników o znalezieniu 2 kwietnia 1992 r., nad ranem w pobliżu sklepu nocnego przy Al. Rzeczypospolitej w Legnicy, zmasakrowanych zwłok mężczyzny o nieustalonych personaliach. W toku intensywnego śledztwa, prowadzonego przez Komendę Wojewódzką Policji - pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legnicy, zidentyfikowano ofiarę. Mężczyzna ten był mieszkańcem podlegnickiego Kościelca, miał 49 lat i pracował jako kierowca w jednej z legnickich firm. Został on w nocy, z 1/2 kwietnia bestialsko pobity i skopany. W wyniku doznanych obrażeń głowy nastąpił zgon. Legnicka policja jest na tropie zabójców. W związku z powyższym, Prokuratura Rejonowa (tel. 203-77) i Komenda Wojewódzka Policji (tel. 997, 280-31 wew. 342 lub 349) proszą o pilny kontakt wszystkie osoby, które dokonywały krytycznej nocy zakupów w sklepie nocnym "Optimus" lub znajdowały się w tej okolicy.

(żan)

WIELKA SUSZA

Od godzin wieczornych w ubiegły czwartek, aż do późnego popołudnia w sobotę, mieszkańcy ul. Asnyka w Legnicy po raz kolejny zostali pozbawieni dopływu wody do swoich mieszkań. Pękła bowiem rura w pobliżu osiedlowej hydroforni. Ekipa remontowa Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej potrzebowała aż dwie doby na usunięcie tej awarii. Jak zaobserwowali mieszkańcy osiedla, efektywne usuwanie awarii trwało zaledwie kilka godzin, a resztę czasu stracono, jak informowali pracownicy spółdzielczego pogotowia technicznego, na działania organizacyjne. W tym czasie wodę dowożono beczkowozem. Lokatorzy pozbawionych wody mieszkań stwierdzili, że mimo tego Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa odnotowała duży sukces, gdyż poprzednie awarie w tym samym miejscu, usuwano nawet przez cztery dni.

(żan)

KRONIKA POLITYCZNA

Poseł Jerzy Szmajdziński 7 kwietnia pełnić będzie dyżur poselski w Społecznym Biurze Poselskim ul. Gwiezdna 8 p.16 g. 10.30 - 12 nr tel. 279-23, 267-82.

Natomiast o godz. 16.30 poseł zaprasza mieszkańców Złotori na spotkanie do kawiarni "Miła".



WIEŚCI Z KOMBINATU

Rekordowy I kwartał

W marcu, w kopalniach wydobyto ponad 2,2 mln ton rudy, tj. 8,5 proc. więcej niż w tym samym miesiącu ub.r. Uzyskano z niej 30,2 tys. ton miedzi w koncentracji, co stanowi wzrost o 7,7 proc. W hutach wytworzono 34,5 tys. ton miedzi elektrolitycznej, a więc blisko 8 proc. więcej niż przed rokiem.

Bardzo dobre wyniki minionego miesiąca wpłynęły korzystnie na rezultaty I kwartału. Wydobycie, wynoszące blisko 6,5 mln ton, wzrosło o 8,2 proc. w stosunku do analogicznego okresu 1991 r. Produkcja Cu w koncentracji przekroczyła 88 tys. ton i była wyższa aż o 9,4 proc. O 6,2 proc. zwiększyła się produkcja miedzi elektrolitycznej, która przekroczyła poziom 100 tys. ton.

Rada nad morzem

Władze KGHM wzywają do oszczędności. podejmują działania zmierzające do "uszczelnienia" firmy przed wypływem z niej pieniędzy. Rezerw szuka się nawet w sferze socjalnej, którą zamierza się poddać prawom rynku.

Tym większe zdziwienie górników i hutników budzą niektóre praktyki kombinackie "góry", które z oszczędzaniem raczej nic wspólnego nie mają. Na przykład Rada Nadzorcza upodobała sobie odbywanie wyjazdowych posiedzeń. Ostatnio miejsce dwudniowych jej obrad (2 - bm.) był Dom Wczasowy "Kowelin" w Łebie.

Czyżby powietrze w LGOM nie sprzyjało twórczym dysputom?

WuKa

Zbudują ołtarz

Górnicy, budowlani i montażyści z Zakładów Kombinat Miedzi potrafią wznosić nie tylko obiekty przemysłowe, ale także budynki kultowe. Brygady górnicze z ZBK uczestniczyły m. in. w modernizacji podziemnej kaplicy w zabytkowej kopalni soli w Wieliczce. Ekipy z ZBGH i ZRM wykonywały specjalistyczne roboty przy budowie wielu

kościółków w Zagłębiu Miedziowym. Niebawem ludzom z obu tych zakładów przyjdzie zbudować... ołtarz na wolnym powietrzu. Stanie na osiedlu "Przylesie" w Lubinie gdzie 15 sierpnia odprawiona zostanie msza plenerowa z okazji święta parafialnego oddania świątyni. Później ołtarz ten zostanie przeniesiony do wnętrza kościoła.

Kronika kadrowa

Podczas pierwszego posiedzenia nowo wybranego Zarządu Regionu "Zagłębie Miedziowe" NSZZ "Solidarność" wybrano ośmioosobowe Prezydium. W jego skład weszli: Jacek Swakoń - przewodniczący, Wojciech Lica - zastępca, Ewa Kosiorowska - sekretarz, Zbigniew Kuźniar - skarbnik, Jerzy Morawski - dział interwencji oraz Józef Czczyński, Marek Smyk, Tadeusz Tumile-

wicz - członkowie.

W uzupełnieniu podajemy pełen skład Zarządu Regionu:

Włodzimierz Mederski, Adam Myrda, Małgorzata Szczygieł, Ryszard Fenc, Leon Łukasiewicz, Bogdan Nucifski, Mirosław Kaszowski, Zbigniew Łęczycki, Antoni Blicharski, Maria Polakiewicz, Jan Gaca, Janusz Skowroński i Ryszard Kasperski.

WYSPECJALIZOWANA HURTOWNIA ZABAWEK

ORAZ ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I PAPIERNICZYCH OFERUJE

najszerzy asortyment zabawek, artykułów biurowych i papierniczych w województwie legnickim

KORZYSTNE WARUNKI PŁATNOŚCI KONKURENCYJNE CENY

ZAPRASZAMY

codziennie od 8.00 do 20.00

w soboty od 8.00 do 12.00

HURTOWNIA DAL - POS

Legnica, ul. Marynarska 19 tel. 228 - 70

Lubin

* Dziecko pod kołami Volkswagena. 3 kwietnia br. 62-letni Joachim T. potrafił 11-letnią Iwonę M. Dziewczynka wbiegła nagle wprost pod nadjeżdżający samochód na osiedlu Robotniczym.

Trzech
w cukierni

W niedzielny ranek około 5.50 policjanci zostali poinformowani, że trzech młodych legniczan włamało się do sklepu cukierniczego przy ul. Drukarskiej. Wybili szybę nad drzwiami wejściowymi. Tam drogą dostali się do środka i otworzyli drzwi do zaplecza. Właśnie wtedy opuścili cukiernię ze skradzionym lupem tj winami, papierosami, czekoladami i kawą.

W tym momencie natknęli się na policyjny patrol, który w pościgu zatrzymał jednego z włamywaczy. Jarosław W. puścił torbę ze swoją częścią lupu, ale już nie zdążył uciec. Podczas rewizji znaleziono w jego kieszeniach banknoty o różnych nominalach, pochodzące ze sklepowej kasy.

Dalsze czynności policyjne pozwoliły na zatrzymanie dwóch pozostałych złodziei. Do aresztu trafili jeszcze Władysław S. i Roman M.

Skarb w kunickim
jeziorze

Z ekipą doktora Mokrego rozstaliśmy się w momencie, gdy na powierzchnię wydobyto pierwszy transport przedmiotów z dna jeziora. Wśród nich były resztki skrzyni z napisem Banku Rzeszy. Rzecz jasna, to znalezisko bardzo podbudowało poszukiwaczy. Nikt nie ukrywał swojego entuzjazmu.

Wtorek 31 marca,
godz. 12.00

Od dwóch godzin ekipy pletwonurków, penetrują dno jeziora. Oprócz resztek skrzyni nie znaleziono nic interesującego. Nurkowie narzekają na słabą widoczność i zamulone dno. Dr Mokry podnieconym głosem zachęca do dalszych poszukiwań...

I wreszcie ostatnia zmiana nurków znajduje skrzynię. Po wyciągnięciu jej na powierzchnię okazuje się, że są w niej różne posążki i monety. Mokry przerywa w tej chwili poszukiwania i poleca ekipie związać się do bazy...

W obozie marynarzy, dokąd zostaje przeniesiona skrzynia, panuje podniecenie. Podporucznik Wiśniewski wydaje rozkaz, by dwóch żołnierzy objęło wartę. Dla bezpieczeństwa - mówi...

Mokry osobiście wyciąga przedmioty. Najpierw posażek Hitlera, potem Geobelsa... Nic interesującego, pamiątki po III Rzeszy. Również monety nie przedstawiają sobą żadnej wartości. Jego asystent mgr Paika mówi, że są to najprawdopodobniej rzeczy pochodzące z kancelarii partyjnej w Kunicach.

Wieczorem Mokry dzwoni do Wrocławia. Profesor Słaby, sprawujący nadzór nad poszukiwaniami, poleca kontynuować akcję. Zapowiada się z wyciątą na następny dzień...

1 kwietnia godz. 10.00

Poszukiwania kontynuujemy 200 metrów od poprzedniego miejsca. Jest z nami również prof. Słaby.

Pierwszy transport na powierzchnię przynosi kolejną skrzynię, tym razem metalową, bardzo szczelną. To, jak się wydaje, jest już prawdziwy rarytas...

Pletwonurkowie schodzą do wody co dwadzieścia minut, po dwóch. Niestety, do godz. 14.00 metalowa skrzynia jest jedynym znaleziskiem.

I jak poprzedniego dnia przynosimy się do obozu marynarzy. Znowu warta. I tylko w okolicy kręci się wielu ludzi, prawdopodobnie ktoś doniósł, że skarb został znaleziony. Zauważyliśmy nawet samochód z rejestracją niemiecką...

Bardzo ostrożnie, wręcz z namaszczeniem dr Mokry otwiera skrzynię. Po odbiciu wieka, naszym oczom ukazują się... teckki personalne.

Już pierwsze spojrzenie na nie wyjaśnia sprawę. Są to druki ze spisu członków partii, z okręgu kunickiego. Oprócz tego, różnego rodzaju korespondencja.

Trafiliśmy na archiwum partyjne. Nie jest to skarb wrocławski - stwierdza prof. Słaby.

Postanawia przerwać poszukiwania.

Czwartek 2 kwietnia
godz. 14.00

Po ekipie Mokrego nie ma już śladu. Żołnierze są spakowani. Żegnamy się do lata...

Głogów

* Pożar chlewni. 3 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich jednego z rolników we wsi Przedmoście. W następstwie wadliwej instalacji spaliła się chlewnia. Straty oceniono na 100 mln. zł.

* Straty wyniosły 18 tys. marek. W sobotę ok. 21:50 nieznany sprawca włamał się do Mercedesa Andrzeja Z. z Ostródy. Skradł odzież, aparaty fotograficzne i inne przedmioty warte 15.000 DM. Ponadto zniszczył stacyjkę i radiomagnetofon. Naprawa będzie właściciela kosztowała kolejne 3.000 DM.

Złotoryja

* Na prostej drodze. 4 kwietnia ok. 14.00 w Iwinach Henryk Cz. z Lubiatowa nagle zjechał Fiatem 126p i uderzył w skarpe. Z urazami głowy, klatki piersiowej, rąk i nóg został przewieziony do bolesławieckiego szpitala. Więcej szczęścia miał pasażer Józef P., który doznał tylko ogólnych potłuczeń.

Chojnów

* Z łomem na roboty. Wybrali się 4 kwietnia mieszkańcy Budziejowic Janusz M., Piotr M. i Jarosław P. Po pijanemu usiłowali dostać się do trzech strychów na targowisku miejskim przy ul. Grodzkiej. Odginali i próbowali odrywać blaszane płyty. Policjanci zatrzymali ich ok. 23.10.

Chcieli
chyba zabić

W sobotę, ok. 21.55 czterem młodzieńcom okupującym wejście do głogowskiej kawiarni "Mogador" przy ul. G. Morcinka nie spodobał się przechodzący nie opodal Wojciech K. Napastnicy nie przebierali w środkach, bili i kopali ofiarę, aż całkowicie była im uległa. Zabrali torbę z dokumentami i pieniędzmi. W sumie, wartość bandyckiego łupu wyniosła 1,2 mln. zł.

Nikt jednak nie przeliczył strachu i bólu ofiary. Wojciech K. ze złamaną szczęką i innymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Legnica

* Pechowy czwartek na legnickich drogach.

Na przejściu dla pieszych, przy skrzyżowaniu Złotoryjskiej z Asnyka Józef L., kierując samochodem Hyundai, potrafił potrafił 16-letnią Annę T.

Takie samo przejście na skrzyżowaniu Czarnieckiego z Daszyńskiego. Tutaj pod koła Poloneza, za którego kierownicą siedział Wiesław M., dostała się 9-letnia Anna D.

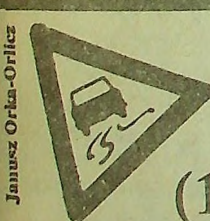
Obie Anny trafiły do legnickiego szpitala, kierowcy byli trzeźwi.

* Wpadli w spożywczy.

Ryszard B. - 19-latek i jego kolega, o 4 lata młodszy Sylwester C., legniczanin, wybili szybę w sklepie spożywczym przy ul. Piastowskiej. Akurat szykowali się do wejścia, gdy zostali zatrzymani przez patrol policji. Wartość stłuczonej szyby wyniosła 2,5 mln. zł.

* Gościnne występy. Dwaj jaworzanie, Jerzy S. i Czesław J. oraz nie posiadający stałego adresu Zbigniew E., wybrali się w sobotę na włamanie do sklepu spożywczego w podlegnickiej Winnicy. Po oderwaniu klódek i wyważeniu ościeżnicy dostali się do środka, skąd zabrali alkohol, papierosy i inne artykuły warte 30 mln. zł. Rutynowe czynności policyjne pozwoliły na ich szybkie ujęcie. Złodzieje zostali zatrzymani w czasie dzielenia się łupem.

TAKSÓWKA 1001



(119)

- Jeszcze jedno - zwrócił się do Koleckiego Rudy
- O co chodzi?
- Nic, sprawa prościutka. Poniesiemy koszt i to znaczne.
- Tak, Rudy ma rację - wpadł w słowo koleś Siwy - kontakty z Ruskimi wymagają pewnych nakładów.
- Dobrze, akurat o forszę się nie martwię. Na to pieniądze zawsze będą - Kolecki nie był tym zaskoczony. Raczej zdziwił się, że tak późno rozpoczęła się dyskusja o pieniądzach.
- To fajnie. Tutaj urządzimy punkt werbunkowy - Rudy był już w swoim żywiole - Nie będziemy nigdzie jeździć. Wszystko załatwimy na telefon.
- Okey - zgodził się Kolecki. - Tylko nie przesadzajcie. Rozrzutności nie będę tolerował.
Gdy tylko się pożegnali i umówili na dalszy kontakt telefoniczny Rudy złapał za telefon i wydal krótką dyspozycję:

- Natychmiast na górę litra żytniej i dobrą zakąskę.
Gdy za kelnerem, który przywiózł zamówienie, zamknęły się drzwi chłopaki rozpoczęli ucztę. Na pierwszą flaszkę nie potrzebowali zbyt dużo czasu. Uwinęli się z tym w try miga.
Siwy lekko oszołomiony, ale jeszcze sprawny intelektualnie sięgnął do swojego notatnika z telefonami i rozpoczął poszukiwania Bori. Znal tego faceta jeszcze z zamierzchłych czasów. Był pułkownik KGB, absolwent szkoły w Nowogrodzie, dowódca ochrony sztabu - ówczesnego Frontu Zachodniego Układu Warszawskiego. Facet, przed którym drżeli nawet wyżsi rangą i stanowiskiem. Był "afganiec", którego imię siało postrach wśród afganiatańskich partyzantów. Nie cofał się przed niczym. Od jakiegoś czasu zajął się całkiem inną działalnością, tym razem wyłącznie na swój rachunek.
Siwy podejrzewał, jakkolwiek nie miał na to dowodów, że jest

to jeden z wierzchuszki "czernionej ośmiornicy", przestępczej organizacji, której macki sięgały od Moskwy po stolice państw zachodnich.
Boria mieszkał z Polką. Jej telefon przekazał kiedyś Siwemu na jakiejś alkoholowej imprezie. Tylko zastrzegł się, że może do niego dzwonić tylko w wyjątkowych sytuacjach. Siwy uznał, że właśnie do tego doszło.
Boria był zdziwiony telefonem, ale zgodził się z nimi spotkać. Podali mu namiar na hotel. Miał się zjawić lada chwila. W oczekiwaniu na niego sięgnęli po drugą flaszkę, wypili, zakąsili. Rudy stwierdził, że musi na chwilę wyjść. Ma coś pilnego do załatwienia.
Siwy nie był długo sam. Po chwili usłyszał pukanie. Po jego zaproszeniu w drzwiach stanął Boria. Mały, niepozorny. Przeciętny człowiek o nieprzeciętnym umyśle. Siwy poznał się na nim już w czasie ich pierwszego, zresztą przypadkowego spotkania. Już wtedy serdecznie się polubili i

przyjaźń ta przetrwała różne dzieje.
Przywitali się serdecznie. Niemal wylewnie, ale taki już ten Boria był. Prywatnie, szczerą rosyjską duszą, w innych układach zimny, cyniczny i wyrachowany.
Siwy nalał na przywitanie pół szklanki wódki. Wiedział, że pułkownik unikał picia w kieliszkach. Służyły mu one wyłącznie do popitki.
- O co chodzi, przyjacielu? rozpoczął rozmowę Boria. Mówił po polsku dobrze, choć śpiewny akcent wskazywał na jego wschodnie pochodzenie. Siwy, potomek wilków, lubił ten wschodni, śpiewający język. Przypominał atmosferę domu rodzinnego przywracał w jakiś sposób dzieciństwo.
- Prosta sprawa.
- Nie ma prostych spraw, są tylko głupcy i partacze - sentencjonalnie przerwał mu Boria. I jednocześnie dodał - Siwy, przyjacielu, nie motaj, gadaj, co ci na sercu leży.
- Dobrze, powiem krótko.

Potrzebujemy dwóch, trzech fachmanów od ochrony. Trzeba komuś pomóc.
- Mów dokładniej. Po takim tłumaczeniu nikt nie podejmie decyzji - Boria był konkretny. - Więcej szczegółów.
Siwy odpowiedział mu pokrótce to, co przekazał Piast. Boria kiwał z dezaprobatą głową - Facet was wykiwał, tutaj chodzi z pewnością o coś bardziej śmierzącego. Wiesz, że Kolecki prowadził z nami różne interesy. Przeważnie nielegalne. Dlatego sądzę, że ta sprawa śmierzdzi.
- To co, pomożesz? - spytał się Siwy. Obiecał, więc chciał się z tego wywiązać, ale rozumiał.
- A mam inne wyjście? - uśmiechnął się Boria - "Pożywiom, uwidim" - zakończył starą rosyjską maksymą.
W tym momencie otworzyły się szeroko drzwi, w którym kłębiło się od nowych gości. Rudy przyprowadził trzy panienki - to była właśnie ta "pilna sprawa".
(cdn)

KULISY WOJNY O SREBRO

W lutym 1991 r. ekipy z Zakładu Budownictwa Górniczo-Hutniczego przystąpiły do wylewania fundamentów pod nową halę dla nowego wydziału produkcji metali szlachetnych w Hucie Miedzi "Głogów". Jak dobrze pójść, już w II połowie przyszłego roku zacznie się tam przetwarzać szlam anodowy, zawierający srebro i złoto. Od tego momentu skończy się z bezsensowną praktyką wożenia tego cennego surowca do przelobu w hutach górnośląskich, a KGHM uzyska dodatkowe źródło poważnych dochodów.

W tym miejscu uzasadnione jest pytanie, dlaczego tak zyskowną produkcję uruchamia się w Kombinacie dopiero teraz? Przecież dla każdego człowieka mającego jakieś pojęcie o gospodarce było jasne, iż wydział produkcji srebra i złota winien powstać tam, gdzie wytwarzany jest szlam, czyli w hutach miedzi i to w chwili rozpoczęcia wytopu "czerwonego metalu", czyli ćwierć wieku temu.

Taką świadomość, powiedzmy to wyraźnie, mieli od dawna różni ludzie z kierownictwa KGHM, dyrekcji hut. Przez długie lata była to jednak sprawa nie do załatwienia, wyłącznie z powodów politycznych. O wartości szlamów anodowych doskonale wiedzieli władcy Górnego Śląska, którzy zadbali o to, by ich przerobem zajęły się huty metali nieżelaznych w Szopienicach i Trzebini. Oba te zakłady, podobnie jak lubiński Kombinat, podlegały jednemu zjednoczeniu, mającemu swoją siedzibę w Katowicach. Wartość produkowanego srebra i złota szła więc na

konto województwa katowickiego. Górny Śląsk przechwytywał też płynące z tego tytułu profity. Ówczesne władze polityczne i administracyjne Dolnego Śląska nie chciały zwracać sobie głowy takimi drobiazgami, jak złoto i srebro, a może, po prostu, bały się zadzierać z ówczesną ekipą Edwarda Gierka.

Po zdobyciu władzy w Polsce przez tę ekipę, a szczególnie po reformie administracyjnej w 1975 r., przejście tej intratnej produkcji przez KGHM było wręcz niemożliwe. Za samo "głośne myślenie" o tym można było być skazanym na wieloletnią banicję. Nad sprawą czuwał w Biurze Politycznym następca Gierka w Katowicach, Zdzisław Grudzień. Nic bez znaczenia był fakt, że województwem legnickim rządzący ludzie wywodzący się z Górnego Śląska.

Marzenie o srebrze i złocie odżyło z całą siłą po sierpniu 1980 r. Ale i wtedy niewiele można było praktycznie zdziałać. W międzyczasie wydano ogromne środki na

modernizację, a właściwie zbudowanie nowej instalacji w szopienickiej hucie. Ponadto, katowiczanie nadal zajmowali wysokie i wpływowe stołki w Biurze Politycznym KC PZPR i rządzie, że tylko wspomniemy o premierze Messnerze i szefie Komisji Planowania - Gorywodzie.

Zacząto jednak szukać w Kombinacie mocnych argumentów, by w ogóle można było do tematu podejść teoretycznie. Centrum miało bowiem zawsze odpowiedź: "po co wydawać pieniądze na budowę nowego zakładu w Legnicy czy Głogowie, skoro taki już istnieje na Śląsku? Cóż to towarzysze, kierujecie się interesem partykularnym, a nie dobrem gospodarki narodowej? Wiadomo co za to w tamtych czasach groziło. Wymyślono więc w Lubinie hasło, iż trzeba szukać efektywniejszych metod odzyskiwania złota i srebra. Rozglądano się po świecie za nowoczesnymi technologiami i znaleziono taką w szwedzkiej firmie Boliden. Rozmowy i próby techniczne ze szlamek anodowym z Głogowa trochę potrwały. Aż wreszcie w 1990 r. - w zupełnie nowej sytuacji politycznej i gospodarczej - mogli KGHM podjąć decyzję o budowie własnego wydziału produkcji metali szlachetnych.

Trzeba się spieszyć z jej wykonaniem, by komus coś się znowu nie przewróciło w głowie.

Jek

Referendum w ZBK w Lubinie

KTO OTWORZYŁ PUSZKĘ PANDORY?

Parę dni temu Zarząd KGHM "Polska Miedz" S.A. wydał decyzję o restrukturyzacji zakładów techniczno-remontowych, które stanowią trzeci sektor tego przedsiębiorstwa. Zmiany mają polegać na połączeniu poszczególnych oddziałów. Na miejsce ZRG i ZBK powstało Budownictwo Górnicze w organizacji. I tu pojawiły się pierwsze konflikty.

Wątpliwości dotyczące łączenia zakładów zapleczka opisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Koncepcja Zarządu od początku spotykała się z niechęcią pracowników i Związków Zawodowych. Pytaliśmy się, czy przy całkowitym braku społecznej akceptacji można budować nową strukturę przedsiębiorstwa?

Na reakcję załóg nie trzeba było długo czekać. Od czwartku trwało w Zakładzie Budowy Kopalni w Lubinie referendum zorganizowane przez NSZZ "Solidarność", Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego oraz Związek Zawodowy Pracowników Dozoru - wszystkie związki działające w ZBK. Pracownicy odpowiadali na jedno pytanie: "Czy jesteś za

połączeniem ZRG i ZBK pod kierownictwem prokurenta ZRG Andrzeja Tyszkiewicza?" Wyniki będą znane jutro.

Decyzja Zarządu spotkała się w ZBK z totalną negacją. Związkowcy są przede wszystkim oburzeni faktem, że nikt tego pomysłu z nimi nie konsultował. Nie odbyła się w ZBK ani jedna narada na ten temat. O zapadnięciu decyzji dowiedzieli się z prasy.

ZBK są przekonani, że integracja z ZRG przyniesie im same straty. ZBK jest zakładem większym, zatrudnia więcej pracowników, mającym największy kapitał i zysk. Związkowcy podkreślają również 30-letnią historię zakładu, największe w Kombinacie doświadczenie i najwyższy zysk netto na jednego pracownika. Związkowcy porównują - za dwa miesiące tego roku ZBK wypracowało 15 mld. zysku netto, a ZRG, w tym samym okresie 300 mln. Średnia płaca w ZBK jest ok. 300 tysięcy wyższa niż w ZRG.

Ze sformułowania pytania postawionego w referendum widać wyraźnie, że konflikt ma naturę personalną. Ostatnim przyczynkiem do otwarcia puszek Pandory stało się mianowanie

Andrzeja Tyszkiewicza (prokurenta ZRG) szefem połączonych zakładów. W ZBK twierdzą, że w ten sposób zakład mniejszy i słabszy uzyska pełną kontrolę nad nimi, a właśnie z tym nie chcą się zgodzić. Związki Zawodowe ZBK popierają swojego dotychczasowego prokurenta - Ryszarda Janeczka. Przejął on przedsiębiorstwo w katastrofalnym stanie finansowym i w ciągu 2 lat doprowadził do aktualnej prosperity. Ludzie opowiadają między sobą, że obok Janeczka do konkursu na dyrektora stał Tyszkiewicz, który odpadł. Wyciągają proste wnioski z tego faktu.

W przeciwieństwie do ZBK, w ZRG panuje spokój. W zakładowej "Solidarności" są zdziwieni całą aferą. "My walczyliśmy przez trzy miesiące przeciwko postanowieniom Zarządu. Wtedy ZBK milczało. Teraz te działania, to jak musztarda po obiedzie".

Jak zakończy się cała sprawa? Jutro powinniśmy poznać wyniki referendum. Czy inne połączone oddziały Kombinatu pogodzą się z organizacyjnymi zmianami?

Małgorzata Skórska

URZĄD WOJEWÓDZKI W LEGNICY

organizuje III przetarg na sprzedaż samochodu dostawczego Żuk skrzyniowy, rok produkcji 1986.

Przetarg odbędzie się 10 kwietnia 1992 r. o godzinie 12.00 na terenie Bazy Transportowej UW w Legnicy przy ulicy Pątnowskiej i tam też należy wpłacać wadium.

Kupię maszynę do pisania
* tanio *

Lubin, tel. 42-31-24, wieczorem

EXPRESOWO DORABIAM
KLUCZYKI SAMOCHODOWE BEZ WZORU
oraz służę skuteczną pomocą w zakresie
AWARYJNEGO OTWIERANIA ZAMKÓW
mieszkańczych i samochodowych

a także dorabiam wszelkie klucze i kluczyki, ostrzę narzędzia itp.
ZAPRASZAM

do Punktu Usługowego w D.H. "MERCUS"
Legnica ós. Piekary /przy rondzie/ tel.600 - 57
codziennie od 10.00 do 18.00

UWAGA ZAKŁADY PRACY

"DROBIARZ"

w Legnicy, Rynek 5/6
tel. 285-43, 295-45,
tlx 078-7640

ORGANIZUJE
- ZA POŚREDNICTWEM SŁUŻB
SOCJALNYCH -
ZAOPATRZENIE PRACOWNIKÓW
W

JAJA NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ

W CENACH ZBYTU
Gwarantujemy najwyższą jakość i świeżość,
jaja bezpośrednio z ferm krajowych.
ZAOPATRUJEMY ZAKŁADY
ŻYWIENIA ZBIOROWEGO
ORAZ
JEDNOSTKI HANDLOWE
Towar dostarczamy
własnym transportem, realizujemy
też zamówienia
telefoniczne i teleksowe

ZAPRASZAMY
DO
WSPÓŁPRACY

AKTUALNE CENY DNIA:

-JAJA DUŻE - 600 zł/szt
-JAJA ŚREDNIE - 550 zł/szt

WSPÓŁCZESNA MŁODZIEŻ - JAKA JEST?

listy

Naszą refleksję na temat młodzieży pragniemy rozpocząć słowami Zofii Nałkowskiej: "Jest takim, jak myślą o nas; dzie, nie jak myślimy o sobie; jest się takim, jak miejsce, którym się jest." Czy my jesteśmy tacy, jak o nas mówią? Czy naprawdę nie potrafimy być uprzejmi, troskliwi i współczujący? Czy pożera nas ścierająca materializm? Nasza odpowiedź brzmi: Nie! Nie! Nie! My potrafimy kochać i żyć, my możemy cieszyć się życiem. Tylko, że dorośli nie potrafią tego zauważyć. W pogoni za pieniądzem, zdenierowani obecną sytuacją w kraju, widzą tylko to, co chcą widzieć. Młodzież nie jest idealna, są ludzie i ludziska, ale przecież taka sama sytuacja jest wśród dorosłych. Nawet, jeżeli człowiek młody nie potrafi się zachować, należy mu zwrócić uwagę, ale trzeba pamiętać, że agresja wywołuje agresję. Rozpoczęliśmy słowami Nałkowskiej i pragniemy nimi zakończyć: "Ludzie są wszystkim na świecie i

niezależnie od swej wartości, niezależnie od swych do tego tytułów, tylko ludzie stanowią o rzeczywistości".

7 podpisów (imiona, nazwiska i adresy do wiadomości redakcji)

Moim zdaniem jako przedstawicielki młodzieży, spotkałam się z bardzo częstymi przypadkami, w których młodzież, przez osoby starsze, jest bezpodstawnie obarczana wszelkimi wyskokami i chuli-gaństwem. A dlaczego tak mówią dorośli, może, że żyli w innej epoce, któż to może wiedzieć.

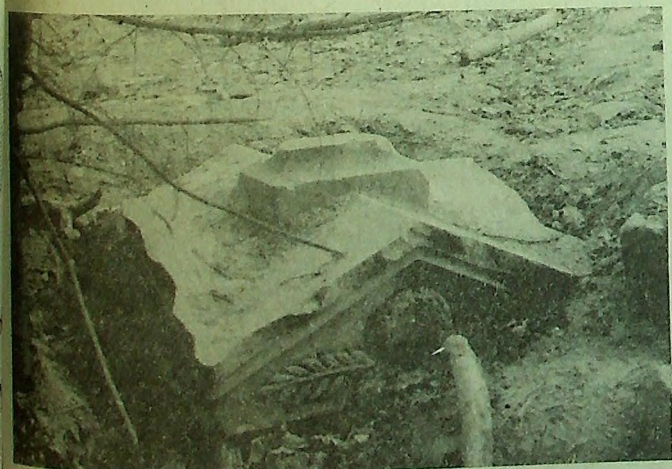
Ludzie "starsi" tylko widzą w młodzieży cechy ujemne, ale przecież młodzież polska, też ma cechy pozytywne i nie wolno obarczać młodzieży tym, że nie spełnia wymagań i czyis oczekiwania.

Uważam, że młodzież będzie zawsze taka, jaka jest i nie tak łatwo to zmienić.

Młodzież zawsze będzie młodością tryskać, taka to jest młodzież, a ludzie starsi niech sobie przypomną, jacy byli w młodości.

Żanet
uczennica Z.S.Z.
w Legnicy

LEŚNY POMNIK



Po lewej stronie drogi wiodącej z Wilkowa do Kondratowa stał do końca lat 80-tych niewielki pomnik. Pozostały po nim porożrzucane skalne bloki. To operator koparki z pobliskiego kamieniołomu szukał ukrytych skarbów. Na jednej z brył widoczne są ślady po kulach. Na zachowanej tablicy widnieje napis w języku niemieckim: "Z zysku pozostałości chrzcielnego dębu, który tutaj stał i w 1847 został zniszczony przez pożar, zbudowany został (ten pomnik- dopis K.M. przez administrację szpitala w Złotorzy, gminę i wdowę Beer, Kondratów 1850".

Pomnik postawiono na miejscu starego dębu, przy którym w okresie prześladowań protestanci odprowadzali ewangelickie msze. U stóp

drzewa chrzczono dzieci, dlatego zyskał on miano "dębu chrzcielnego". Po pożarze sprzedano resztki drewna, a pieniądze przeznaczone na budowę pomnika. Został on poświęcony 15 października 1850 roku przez superintendenta Postela w obecności mieszkańców Kondratowa, Wilkowa i Złotorzy. Przetrwiał 140 lat w tym, powojenny okres zacierania śladów niemieczyny. Przy końcu XX wieku stał się przykładem ludzkiej głupoty. Być może ktoś z naszych czytelników dysponuje zdjęciami, bądź innymi ilustracjami, dzięki którym da się ustalić pierwotny wygląd leśnego pomnika. Może wtedy znajdzie się mecenas, który pomoże przy jego odbudowie.

Zanim wybudujesz dom!

Jest takie przysłowie, że każdy mężczyzna powinien w swoim życiu zrobić trzy rzeczy: posadzić drzewo, splodzić syna (choć syna trudno nazwać "rzeczą") i... wybudować dom. O ile dwa pierwsze zadania nie przysparzają zazwyczaj większych trudności w ich realizowaniu, to wybudowanie własnego domu dane jest tylko nielicznym. Zwykle problem jest banalny - pieniądze, a właściwie ich brak. Bo jeśli chodzi o ambicje, to panowie w szczególności charakteryzują się dużą rozbieżnością między tym czego chcą, a co mogą. Ale jeśli już się zdarzy, że staniemy się takimi szczęśliwcami, których problem braku pieniędzy nie dotyczy i mamy szansę marzenia o własnym domu zrealizować, to pojawia się zawsze to samo pytanie: jaki powinien on być? Dom to nie to samo co nowy garnitur czy samochód, który możemy łatwo zamienić na inny, kiedy przestaje spełniać określoną funkcję. Dom to inwestycja na długie lata, a bardzo często na zawsze. Dlatego warto pomyśleć, aby znaleźć najlepszą odpowiedź na postawione wyżej pytanie. Autorskie biuro architektury to miejsce, gdzie każdy, kto zamierza przystąpić do budowy domu znajdzie fachową poradę. Może zapoznać się z katalogami projektów typowych, bądź złożyć zamówienie na indywidualny i niepowtarzalny projekt przyszłego domu. "ABA", jako jedna z młodszych pracowni projektowych w Legnicy prowadzona jest przez inż. arch. Marka Soszyńskiego. Znając go nie od dzisiaj mogę stwierdzić z pełnym przekonaniem, że architekturę traktuje on jak sztukę. Tak więc, z pełnym zaufaniem, możecie panowie pozwolić na to, aby pomógł wam wywiązać się z waszych życiowych powinności.

thick

P.S. Szczegółowe informacje znajdziecie w "Atucie" dodatku reklamowym "Gazety Legnickiej".

NOWE REZERWATY

W województwie legnickim znajduje się aktualnie 7 rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni 1444,6 ha. Planowane jest objęcie ochroną rezerwatową dalszych terenów: "Torfowiska Borówki" (w gminie Gromadka), "Buczyny Jakubowskiej" (gmina Radwanice), "Skarpy Orsk" (gmina Rudna) oraz "Jeziora Koskowskiego" (gmina Legnickie Pole).

Przygotowuje się ponadto dokumentację przyrodniczą celem utworzenia parku krajobrazowego "Chelmy", obejmującego obszary Pogorza Kaczawskiego między Jaworem a Złotorzą.

Sytuacje



fol. St. Celoch

Jeszcze nie tak dawno pisaliśmy o "dzikim" złomowisku samochodów przy ul. Poznańskiej w Legnicy. Na szczęście zostało ono zlikwidowane. Dziś prezentujemy wrak syrenki leżący na ulicy Ogrodowej, również w Legnicy. Najprawdopodobniej właściciel stracił nerwy i podrzucił "cudo" polskiej techniki. Zapewne jeździ dziś jakimś oplem. No cóż, moda na samochody także się zmienia.

EUROPA PUKA DO LEGNICY

Trwają prace przy organizacji Wyższej Szkoły Zarządzania. Projekt wprowadza w życie Agencja Rozwoju Regionalnego "Arleg". Nie jest jeszcze znana ostateczna siedziba szkoły. Pierwotnie myślano o Legnicy jako stolicy województwa, ale ostatnio interesujące oferty wysunęły Polkowice, Lubin i Głogów.

Szkoła zostanie utworzona na bazie Międzynarodowej Szkoły Zarządzania w Warszawie, oraz sześciu podobnych szkół z Europy Zachodniej. Uczelnie zachodnie mają sprawować nadzór nad programem i trybem prowadzenia egzaminów. Dlatego świadectwa legnickiej (?) szkoły będą uznawane w całej Europie.

Szkoła ma mieć charakter uniwersytetu otwartego, czyli zajęcia nie będą obowiązkowe, a postępy w nauce skontrolują specjalne testy. Wśród przedmiotów znajdują się rachunkowość, finanse, marketing, języki obce. Kandydaci do szkoły muszą posiadać świadectwo dojrzałości i zdać egzamin.

Program Wyższej Szkoły

Zarządzania składa się z 22 modułów w trzech stopniach (3 lata). Ukończenie już jednego stopnia daje pewne uprawnienia do samodzielnej pracy. Po ukończeniu trzech modułów otrzymuje się tytuł magistra zarządzania (MBE).

Nauka w Szkole Zarządzania będzie odpłatna. W Warszawie, w podobnej szkole, cena jednego modułu wynosi 1,5 mln. złotych. Prezes "Arlegu" Henryk Karaś twierdzi, że najzdolniejsi mogą liczyć na duże ulgi w płatnościach. Zyski szkoły mogłyby być przeznaczane na stypendia.

Aktualnie w "Arlegu" kompletuje się kadrę Wyższej Szkoły Zarządzania. Porzeba 10-12 wykładowców. Wymagania są spore. Ukończone studia wyższe z zakresu ekonomii, socjologii,

psychologii oraz biegła znajomość angielskiego lub francuskiego. Kandydaci, po wstępnej selekcji, wyjadą na szkolenie do Anglii i Belgii. Chętni mogą zgłaszać się do siedziby "Arlegu" w Legnicy. Rozpoczęcie działalności szkoły planuje się na jesień.

(ska)

KONIEC Z ANONIMOWYMI KUPCAMI?

Bujnie rozwijający się handel bazarowy i obwoźny, powstające jak grzyby po deszczu nowe sklepy wcale nie powodują, że czujemy się obsłużeni miło, kulturalnie i rzetelnie. Coraz częściej wciska się nam buble, artykuły przeterminowane i uszkodzone. Gdy przychodzi do reklamacji, stajemy przed murem niechęci, chamstwa i kupieckiego cwaniactwa. Coraz więcej skarg wpływa do Federacji Konsumenta.

Podczas ostatniej sesji Rady

Miejskiej w Lubinie prezes Federacji Konsumenta, również radny, Zdzisław Jarosz wystąpił z interpelacją do prezydenta miasta. Zaproponował, aby w związku z reorganizacją miejskiego bazaru zobowiązać wszystkich kupców do wywieśnienia tabliczek z imieniem i nazwiskiem. Do tej pory na drewnianych pawilonach można było znaleźć, co najwyżej, numer zezwolenia handlowego. Jarosz chciałby skończyć z tą anonimowością. I słusznie.

(ska)

SPORT

I liga piłki nożnej

Pewna wygrana

Miedź - Śląza Wrocław

2:0 (0:0)

1-0 Baziuk w 64 min. (głowa)
2-0 Gierjekiewicz w 79 min.

Skład Miedzi:

Placzkiewicz - Kochanek, Michalski, Wojtkowski, Cymbała - Gajdzis, Gierjekiewicz, Ciliński (68 min. Górski), Wójcik (80 min. Pokora) - Baziuk, Dziarmaga. Trener: Jerzy Fiutowski

Przed meczem kibice całkiem słusznie obawiali się, czy przypadkiem sukces i zmęczenie meczem w Budgoszczy nie przyniesie efektu w postaci niedzielnej mizeroty. Trener Fiutowski jak zwykle był spokojny, pytania dziennikarzy o przewidywany wynik zbywał krótko, acz treściwie: - "wygramy, ale po ciężkim meczu".

Czy ten mecz był ciężki? Siedzący na trybuncie prasowej i wsuwający prażoną kukurydzę Daniel Dylus (złamany nos w Budgoszczy), nie emocjonował się specjalnie występami kolegów, twierdząc, że z takimi zespołami jak Śląza - wygrywają zawsze w ciemno. Zwłaszcza, że mecz ten miał w sobie dość pikantny aspekt. Otóż, menażerem Ślązy jest Stanisław Świerk, były szkoleniowiec Zagłębia, facet, który wyrzucił z lubińskiej jedenastki... Dylusia, Cilińskiego, Gierjekiewicza, Baziuka i Placzkiewicza. Nadarzała się okazja do rewanzu... Piłkarska prawda głosi, że mecze wygrywa zespół, który w przekroju całego spotkania stwarza sytuacje do zdobycia gola. I Miedź musiała ten mecz wygrać, gdyż to ona stwarzała takie sytuacje...

8 min. - Ciliński przepięknie wypuścił długim podaniem Gajdzisa, którego dośrodkowanie nie przyniosło zamierzonego efektu, gdyż w ostateczności strzelił Ciliński, ale na posterunku był bramkarz gości Kaczmarek.

10 min. - akcja i dośrodkowanie Wójcika, do którego wystartował Baziuk, ale zabrakło przysłowiowego centymetra...

12 min. - po raz pierwszy i jedyny w pierwszej połowie akcja wrocławian, strzał Baziuka wybił na róg Wojtkowski.

13 min. - faul Adamczyka na Wójciku przed polem karnym, wolny egzekwuje Gierjekiewicz, a precyzyjny strzał broni Kaczmarek.

22 min. - akcja Cymbały, brutalne wejście Adamczyka i rzut wolny, po którym Baziuk trafia w słupek.

29 min. - dośrodkowanie Cymbały, strzał głową Gierjekiewicza, piłka odbija się od obrońcy Twardaka, myli nieco bramkarza, który ostatkiem sił łapie ją na linii bramkowej.

33 min. - akcja Gajdzisa, zadyma na polu karnym gości, główka Gierjekiewicza, Baziuk strzela do bramki, a z linii bramkowej piłkę wybił Rusiecki.

Nic więc dziwnego, że w przerwie udawaliśmy się na zimową herbatkę w towarzystwie legnickich działaczy co nieco wkurzonych brakiem goli, ale dziwnie spokojnych o losy meczu...

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Miedź atakowała jeszcze bardziej energicznie i... mądrzej. Podobał się Marcin Ciliński, który długimi podaniami uruchamiał napastników swojego zespołu. W 53 minucie, po akcji Baziuka precyzyjnie strzelił Dziarmaga, ale Kaczmarek wybił na aut. W 60 minucie Adamczyk sfaulował ponownie Cymbałę, a rzut wolny bił Dziarmaga. Zrobił to na tyle zaskakująco, iż trafił w słupek...

W 64 minucie trybuna legnickiego stadionu zawyła z radości. Jak zawsze, wtedy, kiedy po okresie wyczekiwania raz jeszcze przychodzi właśnie ta najspanialsza chwila w życiu kibica... Ciliński w iście angielski sposób wyrzucił piłkę z autu, piłka spadła na pole karne, przedłużył ten wyrzut głową Gierjekiewicza, do piłki dopadł najmniejszy na polu karnym Dariusz BAZIUK i skierował piłkę głową do bramki... 1:0!!!!

W 79 minucie niewinna akcja Cymbały ni to strzał, ni to dośrodkowanie, po którym piłkę na przeciwległym skrzydle dostał Gajdzis, ładnie zamieszał, wrzucił półgórny na pole karne, Gierjekiewicz strzelił i... piłka wpadła do siatki...

Zbigniew Jakubowski

I liga piłki nożnej

Dlaczego remis?

Pegrotour Dębica - ZAGŁĘBIE LUBIN
0:0

Przez 60 minut przewaga należała do drużyny mistrzów Polski. Dogodnych sytuacji do zdobycia goli nie wykorzystali: Śliwowski i Kudyba. Dębiczanie grali ofiarnie, ale w ich poczynaniach widać było lęk przed lubinianami. Kto wie, czy w końcówce Zagłębie nie zdobyłoby gola? W tym momencie do akcji wkroczył sędzia Rudy pokazując czerwoną kartkę Czachowskiemu. No cóż... To

jakby puenta do naszych rozważań o tym, czy zapadł wyrok, możliwych ligi w temacie degradacji Lubina do drugiej ligi...

Po opuszczeniu boiska przez Czachowskiego mecz stał się wyrównany i chyba komuś o to chodziło... Chociaż Zagłębie powinno to spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść już w pierwszej połowie... (j)

II liga piłki nożnej

"Nie chcieli wygrać"

Chrobry Głogów - Moto Jelcz Oława
0:0

Składy:

Chrobry: Kikowski - Stachowiak, Kisiel, Zbarszewski, Milewski - Wanat, Jasiński, Czajkowski, Czesnakowski - Pyc (od 76 min. Machaj), Olbiński (od 81 min. Cackowski).

Trener - Horst Panic

Moto Jelcz: Gniewek - Krzemień, Jankowski, Żelazko, Sorbian (od 38 min. Polanowski) - Moroz, Sak, Bednarski, Bonia (od 45 min. Maksymowicz), - Waszak, Zieliński.

Trener - Romuald Szukielowicz

Żółte kartki: Chrobry - Stachowiak, Kisiel, Milewski. **Czerwona kartka:** Moto Jelcz - Krzemień w 31 min. po faulu na Czesnakowskim.

Sędziowali: gł. - Władysław Popczyk.

Te słowa wypowiedział jeden z działaczy Chrobrego jeszcze w trakcie meczu. I rzeczywiście tak było. Głogowianie sprawiali wrażenie, jakby nie chcieli wygrać tego meczu. Grali nieskutecznie. Choć wiele razy zagrażali bramce Wiesława Gniewka, nie potrafili wykończyć swych akcji. To, że zdobyli jeden punkt mogą jedynie zawdzięczać pasywnej postawie oławian, którym wyraźnie nie zależało na zwycięstwie.

Od początku meczu głogowianie rozpoczęli ataki na bramkę Moto Jelcza. Już w 1. minucie nie wykorzystali rzutu rożnego. Wybijali Olbiński, lecz niecelnie. Po dwóch minutach następny rzut rożny. Tym razem okazji nie wykorzystał Pyc. Po tej akcji na boisku nastąpił okres słabej gry obu zespołów. Dopiero w 15 minucie, jakby przez przypadek, udaje się oławianom dośrodkować, po wyrzucie z autu. Groźny strzał i Jacek Kikowski musiał piąstkować. Była to, jak się później okazało, jedna z niewielu akcji zawodników z Oławy. Głogowianie odyskują werwę i kontratakują. Ładnym strzałem popisuje się Czesnakowski. Był to pierwszy strzał w światło bramki. Następne kilka minut to kolejne ataki głogowian. Niestety, nieskuteczne.

Brakuje jednak zdecydowa-

nia i skuteczności.

30 minuta meczu, kolejna akcja głogowian. Wydawało się już, że padnie bramka. W idealnej sytuacji był Czesnakowski. Sam na sam z bramkarzem Moto Jelcza. Niestety, kilka metrów przed polem karnym został sfaulowany przez Mariusza Krzemienia. W tej sytuacji decyzja sędziego mogła być tylko jedna. Zawodnik z Oławy ujrzał czerwoną kartkę. Rzut wolny nie został jednak wykorzystany. Końcówka pierwszej połowy to podwórkowe kopanie, spotęgowane wieloma faulami. Po 40 minucie zawodnicy z Oławy często padali na murawę. Nie zawsze po faulach, raczej z chęci przedłużenia gry.

Druga połowa nie była lepsza od pierwszej. Po ziej, pierwszej połowie Olbiński jakby próbując się zrehabilitować popisuje się ładnym strzałem. Jednak bramkarz Moto Jelcza wyłapuje piłkę. Pięć minut później znów sytuacja, po której mogła paść bramka. Po dośrodkowaniu główkuje Pyc. Trafia w poprzeczkę. Dobić próbował jeszcze Olbiński, lecz niecelnie. Zawodnicy z Oławy nie atakowali już bramki Kikowskiego. Skupili się na obronie. W 65 minucie, po kolejnej akcji głogowian, obrona Moto Jelcza wybija na róg. Był to czwarty z kolei rzut rożny głogowian. Tak jak poprzednio nie został wykorzystany. Do końca meczu głogowianie wybijali jeszcze siedem razy piłkę z narożników. Wynik meczu nie uległ jednak zmianie.

Po meczu kibice pokrzykiwali w kierunku trenera głogowian - Horsta Panica. "Namawiali" go do powrotu do Wałbrzycha. Jest to chyba najlepsza ocena meczu. W tej sytuacji nie dziwi fakt zmniejszenia się liczby kibiców na meczach Chrobrego. Dwa tygodnie temu, mecz z Szombierkami Bytom oglądało prawie 3 tys. kibiców. W sobotę już tylko ok. 1,5 tys. To, czy Chrobry pozostanie w II lidze, okaże się po następnych meczach głogowian, na które zapraszają zawodnicy i władze klubu.

(BM)

Zadowolona Stal

Górnik, Złotoryja -
Stal Chocianów
(0:0)

Górnik: Grzęda, Grygorczewicz, Wałowski, Wolniczek, Brzyk (75 Czermatowicz), Sofiński (46 Spurek) Chwaliszewski, Szczebaczko, Dąbrowski, Pawłusiński, Paluch.

Stal: Mazij - Pold, Adamski, Zakowicz, Filipczak, Czerwiński (84 Miklasz), Rzepa, J. Wysoczański, Chimiak - Szczepaniak, Wierzbicki. **Żółte kartki:** Chwaliszewski, Wałowski, Mazij, Chimiak, Rzepa.

Zwycięstwo Górnika dawało mu prowadzenie w tabeli, nie więc dziwnego, że przed meczem trener Lorenc zapowiedział walkę o dwa punkty. Walki było dużo, ale w środku pola. W pobliżu pola karnego zawodnicy obu drużyn tracili koncept. Dość powiedzieć, że w ciągu całej pierwszej połowy kibice nie obejrzyli ani jednego strzału z dystansu, a sytuacje podbramkowe można było policzyć na palcach jednej ręki. Dziwnie ospały był Chwaliszewski, który nie potrafił stworzyć kolegom z ataku sytuacji strzeleckiej. Był za to bliski czerwonej kartki, gdy w 14 minucie odepchnął będącego bez piłki przeciwnika. Na szczęście dla niego i całego zespołu gospodarzy skończyło się na żółtej. Najbardziej emocjonująca sytuacja w pierwszej części spotkania miała miejsce w 29 min. Napastnicy Paluch i Dąbrowski wyprowadzili błyskawiczną kontrę, piłka trafiła do Chwaliszewskiego, który dośrodkował na pole karne, strzał Dąbrowskiego do 10 m intuicyjnie odbił przed siebie bramkarz Stali, Mazij, by za chwilę wyłapać ponowne dośrodkowanie Chwaliszewskiego.

Po przerwie, obraz gry nieco się zmienił. Widać było, że piłkarzy Stali remis całkowicie satysfakcjonuje, cofnęli się więc, czekając na okazję do kontr. W defensywie stosowali proste środki, wybijając piłkę daleko poza boisko, przy każdej nadarżającej się okazji. Często też domagali się interwencji masażysty po ostrzejszym starciu z przeciwnikiem, starając się grać na czas. Nerwowość na boisku rosła, gdy trener Lorenc, nie rezygnując z szansy wygrania meczu, zmieniał ustawienie zawodników, co niewiele wzmocniło atak Górnika, ale często groziło utratą bramki. Posypały się też żółte kartki, wszystkie pokazane graczom za krytykowanie orzeczeń sędziego. Gdy w 80 min. bolesnej kontuzji doznał Spurek, gospodarze musieli ostatnie 10 min. grać w dziesiątkę. Zawodnicy Stali nagle uwierzyli w szansę zdobycia dwóch punktów kilkakrotnie groźnie zaatakowali bramkę Grzędy. Najbliższą szczęścia byli: Pold w 84 min. i 5 min. później Rzepa. Gdyby ten ostatni otrzymał podanie w tempo, gdy wychodził na czystą pozycję, nie uchroniłoby gospodarzy przed utratą bramki.

I liga piłki ręcznej kobiet

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin
24:15 (13:3)

Skład Zagłębia:
Sadura, Kozłowska - Gu-
ryliowa 2, Perzyńska 13, Sie-
kaniec 0, Suszek 1, Gródecka 2,
Sawczina 1, Chomiczewska 3,
Zukiel 0, Wyległa 1, Szcze-
paniak 1.
Trener: Roman Jezierski
kary: 8 minut

Faworytkami były szczecinia-
nki, które nadal walczą o
miejsce premiowane startem w
europejskich pucharach, ale lu-
binianki udowodniły, że stać je
na grę o najwyższą stawkę...

Mecz na dobrą sprawę bez
historii. Lubinianki bez trudu
prowadziły już 9:0, a szalejąca
Perzyńska rzuciła trzy bramki w
jednej minucie. Dopiero przy
tym stanie goście zdobyli
pierwszą bramkę i był to rzut
karny. Strzelała Sokolowska, a
wpuściła Kozłowska. To ważne,
bo numer jeden w lubińskiej
bramce - Sadura pierwszego
gola wpuściła dopiero w 20
minucie. Po przerwie mecz się
wyrównał, ale więcej w tym
było zasługi gospodyń niż
drużyny Pogoni...

Mistrzostwo makroregionu

MLKS "Mirex" Prochowice
- Mieszko Ruzowice 0:0

Składy:
Mirex - Macewicz - Sychomicz,
Janas, Waksrudzki, Bielik,
Ostapowicz (od 80 min. Chuszc
A.), Ligus, Antosiewicz, Szpu-
larz, Pedryc (od 45 min.
Wielgosz), Chuszc And.
Trener - Marek Szpularz
Mieszko - Raś - Kowalski,
Loska, Umiński, Kurowski,
Rutkowski, Urbanowski, Masny,
Palczyński, Woźniak, Bartocha.
Trener - Alojzy Poloczek

Pierwsze minuty meczu to
spokojna gra obu drużyn. W 10
minucie szansę na zdobycie
gola miał Jan Woźniak. Był
sam na sam z bramkarzem
"Mirexu". Trafił jednak w słupek.
W podobnej sytuacji był kilka
minut później Jarosław Pedryc,
lecz Andrzej Raś nie dał się
zwieść. Do końca pierwszej
połowy zawodnicy z Prochowic
mieli jeszcze kilka okazji do
strzelenia bramek. Zabrakło
jednak skuteczności.

Druga połowa spotkania
nie różniła się niczym od
pierwszej. Zawodnicy "Mirexu"
atakowali raz po raz bramkę
"Mieszka". W 58 minucie
Mariusz Janas, po dość szybkim
przeprowadzeniu piłki na połowę
przeciwnika, oddał strzał. Piłka
przeszła obok słupka. Później
jeszcze kilkakrotnie bramkarz
"Mieszka" musiał interwenio-
wać po akcjach Janasa.

Ostatnie minuty to ożywienie
gry. Obie drużyny chciały zdobyć
prowadzenie. Spowodowało to,
że gra stała się trochę cha-
otyczna. Co rusz pod obiema
bramkami było gorąco. Kilka-
krotnie jednak umiejętności
pokrywają się z chęciami. Tak
więc zawodnicy dawnej "Pro-
chowiczanki", obecnie "Mirexu"
nie zdołali pokonać u siebie
"Mieszka" Ruzowice. 1 punkt,
to jak dla zawodników z Pro-
chowic trochę za mało.

(BM)

BORT- PTTK

w Legnicy zaprasza młodzież szkolną
na wycieczki turystyczno-krajoznawcze
z naszym Biurem Podróży:

- I. Imprezy pobytowe:**
KARPACZ, SOSNÓWKA, PRZESIEKA, BOROWICE z możliwością taniego
noclegu i obiadokolacji. Koszt bez przejazdu 60 tys. zł
- II. Imprezy jednodniowe, koszty transportu + przewodnik +
wstępny**
1. Legnica - Jawor - Wąwóz Myśluborski - możliwość zorganizowania ogniska
- powrót wzdłuż zbiornika na Stupie - Warmiłowice - Legnica
koszt 38 tys. zł
2. Legnica - Złotoryja - zwiedzanie miasta - przejazd do Leszczyny wejście
na Rosochę - możliwość zorganizowania ogniska - ewentualnie przejazd do
Bogaczowa i przejście przez Górzec do Męcinki - powrót do Legnicy
koszt 35 tys. zł
3. Legnica - Przemków - zwiedzanie rezerwatu STAWY PRZEMKOWSKIE
i wycieczka do Dębu Chrobrego - możliwość taniego noclegu w Schronisku
PTSM
koszt 42 tys. zł
4. Legnica - Jawor - Bolków, zwiedzanie zamku; Krzeszów, zwiedzanie zespołu
klasztornego i Mauzoleum Piastów Świdnicko-Jaworskich oraz Kamienna Góra
koszt 52 tys. zł
5. Legnica - Złotoryja - Jelenia Góra - zamek Chojnik - Karpacz
koszt 60 tys. zł
6. Legnica - Wrocław - zwiedzanie ZOO dla maluchów lub Teatr Lalek dla
młodzieży, zwiedzanie Muzeum Narodowego, Muzeum Medalierstwa, Muzeum
Poczty - pośredniczymy w organizowaniu wejścia do Panoramy Raclawickiej
- cena do uzgodnienia

- Zapewniamy fachową opiekę przewodników i bezpieczeństwo
na trasach.
Grupy powinny liczyć ok. 38 osób, miejsca dla 3 opiekunów
bezpłatne.

ZAPRASZAMY

DO NASZEGO BIURA PODRÓŻY PTTK
w LEGNICY, RYNEK 31, tel. 233-27
codziennie od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 16.00

INFORMATOR

Poniedziałek
6 kwietnia 1992 r.

Wsch.Sl.4.59 Wsch.Ks.5.53
Zach.Sl.18.19 Zach.Ks.22.46

IMIENINY

Celestyna, Michała, Marcelina,
Wilhelma

POGODA

Zachmurzenie małe. W nocy
-1° C, w dzień +8°C. Wiatr
słaby, umiarkowany. Ciśnienie
zmienne. Przelotne opady de-
szczy i burze.

TELEFONY: • Pogotowie Ra-
tunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Po-
gotowie Policyjne 997 • Pogotowie
Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe
992.

LEGNICA
• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe
232-89 • Energetyczne 991 • Ciepne
254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Tele-
wizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja
PKP 910 • Inf. csina 208-63 • Inf. WPK
237-58 • Informacja turystyczna 237-17
• Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna
281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania
988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) •
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
terynaryjne) 235-41 •

LUBIN
• Pogotowie Energetyczne 991 •
Ciepne 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15
• Ratownictwa Górniczego 44-12-53 •
Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP
44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK
44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 •
Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-
11 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie
Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW
• Pogotowie Energetyczne 291 •
Ciepne 33-48-69 • Pomoc drogowa
33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-
77 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK
33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 •
Lecznica dla zwierząt (Pogotowie We-
terynaryjne) 33-31-05 •

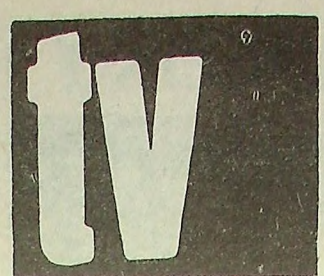
ZŁOTORYJA
• Pogotowie Energetyczne 991 •
Ciepne 733 • Inf.
PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna
746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt
279

JAWOR
• Pogotowie Energetyczne 26-32 •
Ciepne 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS
28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro
paszportowe 280-56 • Taxi 919 •
Lecznica dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW
• Pogotowie Energetyczne 391 •
Ciepne 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS
449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Apteki

Dyżur pełnią :
* Głogów - przy pl.1000-lecia
tel. 33-30-93
* Legnica - przy ul. Matejki
tel. 23 - 971
* Lubin - przy ul. Gwarków
tel. 42-27-76



Program I

- 13.30 Wiadomości
- 13.40 Program dnia
- 13.45-16.10 TV Edukacyjna
- 16.10 Program dnia
- 16.15 LUZ
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 Antena
- 18.00 "Aif" serial
- 18.30 Kraje, narody, Wyda-
rzenia
- 19.00 Opinia Publiczna
- 19.15 Dobranoc
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 "Kołacja"- teatr
- 21.45 Good News Festiwal
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Kino europejskie
"Paszport"

Program II

- 16.25 Powitanie
- 16.30 Panorama
- 16.40 Sonda
- 17.10 "Artysta i jego świat"
- 17.40 Ojczyzna-polszczyzna
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 "Biuro, biuro" serial
- 19.00 "Pokolenia" serial
- 19.20 Fotel Dwójki
- 19.30 Język niemiecki
- 20.00 Wielka piłka
- 20.30 Sądzi
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.40 Program publicystyczny
- 22.00 Serial biograficzny
- 22.50 Anatolij Kaszpirowski
- 23.30 Usta milczą, dusza śpiewa
- 24.00 Panorama

Ogłoszenia drobne

Sprzedam dom przy ul.
Pątnowskiej 71

Garsonierę sprzedam
wiadomość: ul.Koziorożca 8/15
tel 228-04

Szkolenie na temat podatku
dochodowego i innych orga-
nizuje Ośrodek Doradztwa i
Szkolenia "Wiedza" w Legnicy.
Informacje i zgłoszenia: Agencja
Ogłoszeniowa KONTAKT ul.
Złotoryjska nr 2, tel. 222-43.

Pilnie poszukuję mieszkania do
wynajęcia w Legnicy, tel.
285-43

RTL

- 6.00 Dzień dobry
- 9.00 Wie das Leben so spielt
- 9.50 Bogaci i piękni
- 10.15 Dr med. Marcus Welby
- 11.05 Kochany wujek Bill
- 11.30 Tic Tac Toe
- 12.00 Potyczki rodzinne
- 12.30 W pół do pierwszej
- 12.55 RTL Aktuell
- 13.00 Okropnie fajna rodzina
- 13.30 Santa Barbara
- 14.20 Die Springfield Story
- 15.05 Dallas
- 15.55 Chips
- 16.40 Riskant! - telegra
- 17.10 Cena jest właściwa
- 17.45 Teleturniej
- 18.00 Elf 99
- 18.45 RTL Aktuell
- 19.15 Das A-Team
- 20.15 Powrót do przyszłości
- 21.10 Błękitna krew i zupa
grochowa - film
- 22.40 10 vor 11
- 23.10 M - mag.dla mężczyzn
- 23.50 RTL Aktuell
- 24.00 Służba w Wietnamie
- 0.55 Walka z mafią
- 1.45 Strefa zmroku
- 2.05 Eine verhängnisvolle Nacht
- 3.20 Kadmos, Tyrann von Theben
- 5.15 Elf 99

MTV

- 7.00 Przeboje na dzień dobry
- 10.00 Teledyski Paul King
- 13.00 Teledyski Simone
- 16.00 MTV's Greatest Hits
- 17.00 The MTV Coca Cola
- 17.15 MTV at the Movies
- 17.30 MTV News at Night
- 17.45 3 from 1
- 18.00 MTV Prime
- 19.00 Yo!
- 19.30 Dział MTV
- 20.00 Teledyski na życzenie
- 22.00 MTV's Greatest Hits
- 23.00 The MTV Coca Cola
- 23.15 MTV at the Movies
- 23.30 MTV News at Night
- 23.45 3 from 1
- 24.00 MTV's Rock Block
- 1.00 Teledyski Kristiane Backer
- 3.00 Night Videos

KURSY WALUT

6 kwietnia 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż
USD 13.520 13.650
DM 8.120 8.190

